Nr. 20.

SOBOTA.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia, po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 25 LISTOPADA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 24 Listopada.

Wojna Madziarów z Horwatami.

Dziwnym może się zdawać stan dzisiejszéj Europy na wschodzie, zwłaszcza umysłom, nieobeznanym z słowiańskiemi plemiony; tymczasem to co się tam dzieje, jest prostym wynikiem niezmordowanéj pracy, pism, słów, czynów, całego grona poetów, mowców, publicystów. Kto zgłębiał ten stan, wszystko łatwo przewidział; tylko jedna dyplomacya, oszukana starą tradycyą i zużytą rutyną nic nie widziała po za sferą państw utworzonych traktatem wiédeńskim. Ceniąc sobie lekce nienawiści różnoplemienne, żywioły społeczne niezgodne z sobą, z podziwem przygląda się teraz starciu, z którego wyjdzie świat nowy, czy na korzyść despotyzmu, czy wolności? nie wiadomo.

Że się coś wielkiego gotuje na wschodzie, nikomu nie tajno. Jedni w tém widzą poród potworu panslawistycznego; drudzy twierdzą, że z tego zarodka młodych narodów wyskoczy świeża, dziewicza wolność. Wypadki, jednéj lub drugiéj stronie słuszność przysądzą, w miarę tego, jeżli prawica jakaś potężna nada tym ludom pęd prosty i wzniosły, lub, jeżeli popadną w chytre ręce moskiewskie, lub w ręce intrygi Rakuzkiego dworu.

Lubo rewolucyjne ruchy nad Dunajem kierowane są żądzą postępu, lubo je wywołuje nienawiść do despotyzmu w Zagrabiu, w Pradze, w Peszcie i Bukareszcie, z tém wszystkiem Rossya wszędzie radaby obracać wodę na swoje koło. Krew Czechów w Pradze i Polaków w Wielkopolsce, płynęła pod bagnetem Niemców; Horwatów mordował Madziar; jutro może Czech i Słowak złączą się z Horwatem by pomścić na Madziarach porażkę pragską; dodajmy jeszcze Wołochów na Węgrzech i Wołoszczyznie, a zobaczymy jaki zamęt powstanie.

Ludy te, nieprzyjazne Rossyi skupiały się niegdyś instynktowie około Polski, w któréj uosobiały się nieszczęścia ich i nadzieje, dzisiaj, dziwną losów zmianą, gotowe w zaślepieniu plemiennem mordować się nawzajem, zostawujac szérokie pole intrygom zaborczéj Rossyi. Wszakże nigdy pożądańszą nie była unia między temi ludy, jak dzisiaj, gdy nie ledwo od tego zbawienie ich zawisło; wspólny ruch, mógłby wspólnego wroga obalić.

W tym sporze ludu z ludem, najzaciętszy bój toczą Madziary z Słowakami, a mianowicie: Horwatami i Illirami, jeżeli nie dołożymy jeszcze nierozsądnego ruchu Rusinów halickich, tych synów i braci upadłego narodu, podbechtywanych haniebną polityką Austryi i podszeptami Rossyi. — Znamienity pisarz p. Degerando który wydał dzieło *o duchu publicznym w Węgrzech od rewolucyi francuzkiéj* przechyla się w rozumowaniach i wnioskach swoich na stronę madziarszczyzny. Zgadzamy się z nim gdy mówi: że Rossya ludność wyznania greckiego podburza złotem przeciw Madziarom; ale z drugiéj strony wiemy, że szlachetne uczucie narodowości Słowian węgierskich ciężko czuje się obrażoném przez dumę i zarozumiałość madziarską. Ważne zagadnienie; pytam czy tu chodzi o to kto pierwszy powinien ustąpić, czy o to, aby stanąć jednym obozem i odeprzeć niebezpieczeństwo z jakiéj bądź strony grożące?

Nie przeczę, aczkolwiek czuję serdeczny pociąg do braci Słowian, że gabinet petersburski wichrzył w politycznych ruchach Horwatów i Słowaków. Poeta Kollar niegdyś zabity panslawista rossyjski *), ciągle marzył o potężném cesarstwie słowiańskiem. Przed niewielą laty, młodzi pisarze Ilirscy i Horwaccy, bawili się w takie rojenia, uważając się za przednią straż *Panslawii* nad Adryatykiem; lecz jak wszystkie sny i marzenia, i te ich pomysły rozpłynęły się przed gruntowniejszą rozwagą, a najbardziéj, że przez większość nie byli zrozumianymi. Daleko bowiem z głębszych przyczyn wypływał ów opór, jaki Horwaci stawili Madziarom, i ważniejszy był bodziec który ich w myśl słowiańską pędził. Atoli zachodzi tu delikatne pytanie, czyli podszepty Austryi nie grały tu jakiéj roli? Czy Horwaci nie stali się ślepém narzędziem systematu: *divide et impera?* — Madziarowie bez ogródki głosili że Austrya podburzyła przeciw nim Horwatów, że Słowakom pomoc swą skrycie i otwarcie obiecywała. Pamiętajmy, że w chwilach gdy Madziarowie występywali z wymaganiami i groźbą, Austrya zawsze podburzała przeciw nim i jednych i drugich, już to obietnicą, już koncessyami skarbiąc ich sobie. Plemiona te nie odrzucały podobnych dobrodziejstw, owszem schlebiała im ta pieczołowitość Austryi, od któréj daleko mniéj zależeli niż od Madziarów, ciężących na ich osobach i na całéj narodowości. Mimo tego ojcostwa rządu Rakuzkiego, nie sądzimy, aby Horwaci brali wszystko za dobrą monetę, żeby nie wiedzieli do czego to zmierza; Słowianin, zawsze i wszędzie nieszczęśliwy, od wieków szamocący się z panowaniem cudzoziemca, gdy nie może siły siłą odeprzeć, nauczył się grać w lisa; otóż z całą pokorą przyjmował interesowne dobrodziejstwa Rakuzkiego domu, bo mu to dawało sposobność ukracać przywileje Madziara, a tém samém słowiańską dźwigać narodowość.

Gdy Illirowie lub Słowacy przybierali postać gorących stronników Austryi, gdy głosowali na Sejmie Węgerskim razem z kreaturami austryackiemi, nie mieli w tém innego celu, tylko popierać interes plemienny i narodowy, choćby z uszczerbkiem wolności, którą wysoce umieją cenić. Słowianin urodził się demokratą, i wszędzie jest demokratą gdzie tylko duch jego plemienny mógł się swobodnie rozwinąć: i lubo Słowacy węgierscy pragnęli tych samych wolności cywilnych i politycznych jakich się Madziarowie domagali od Austryi; mimo tego, przez wysoki patryotyzm godny uwielbienia, przenieśli narodowość, nad pozorne wolności cywilne i polityczne, woleli zostać nieruchomymi na drodze często im obcych reform, byle przyspieszyć wskrzeszenie narodowego bytu. Jest to wyraźny dowód zdrowego ich rozsądku, nieobałamuconego obcemi teoryami; w tém dążeniu czuć się daje potęga organiczna; społeczność w silne węzły ujęta rusza się jak jeden człowiek. — Szczęśliwi! negacya, chorobliwy krytyzm, nie rozbiły ciała narodowego na atomy. Wprawdzie Austrya starała się ciągnąć korzyści z tego ich usposobienia, oni też nawzajem usiłowali korzystać z kłopotów Austryi. Otóż przeciw téj narodowości słowiańskiéj, Madziarowie występują najzażarciéj, niepojmując jak Ilirowie, Słowacy, Rumanie objęci w granicach Węgier, mogą do czegoś innego dążyć jak do madziarszczyzny.

Od najdawniejszych czasów, do dziś, łacina służyła za język polityczny i urzędowy dla plemion węgierskich. Aż naraz, przychodzi chęć Madziarom podnieść swój

*) Dziś występuje inaczéj skłaniając się za zgodném działaniem z Madziary.

własny język i narzucić go Słowakom, Horwatom i Wołochom, którzy nie chcąc poddać się temu uroszczeniu, wysadzili naprzód swój język własny i interes plemienny, zupełnie tak samo, jak sobie Madziary względem austryackich Niemców postąpili. Madziarowie zamarzywszy o jedności politycznéj, wywołali gwałtowny federalizm, i o unii ani myśleć było można odkąd plemienność zaczęła o swoje prawa kołatać.

Zaiste byłoby arcypożądaném, aby miasto krwawego starcia się, kierowała ruchami temi bratnia wyrozumiałość. Złe miało źródło w konieczności historycznéj; Madziarowie powiększyli je pędząc drogą ambicyi trudnéj do urzeczywistnienia; albowiem przyjąwszy stanowisko władzców, Słowianom zostawali podrzędne stanowisko uciśnionych, ale z groźbą i zemstą.

Z tego wynikło, iż téj godziny, w któréj Metternich runął z całym systematem austryackim, a która rozerwała łańcuch spajający ludy różnoplemienne w potworne państwo, téj godziny, Madziarowie zagrożeni zostali ze wszech stron od plemion którym narodowości nigdy nie przyznawali. Cały ten stosunek dał pochop do silnych manifestów zboru pragskiego wzywających Słowaków karpackich do zbrojnego powstania przeciw Madziarom, jak znowu z drugiéj strony do pojednawczego pośrednictwa mianowicie sekcyi polskiéj, między Horwaty a Madziary. Również głośne wołanie do Wołochów Siedmiogrodu rozeszło się od młodych republikanów Bukaresztskich którzy do jedności rumańskiéj wzywali, a obok tego rozlegał się chrzęst zbrojących się Horwatów uosobionych w swoim Ludwiku Gaju, który rolę czynu przelewał na Bana, porywającego w ten krwawy taniec zastępy wykołysane w obozach. *(Dokończenie nastąpi)*.

Kraków 24 *Listopada* — Zbrodnia więc będzie spełnioną, Xięztwo Poznańskie będzie podzielone, nowy rozbior Polski dokonany, pomimo uchwały sejmu berlińskiego zapadłéj na dniu 23 Października.

Kiedyśmy donosili o téj uchwale w Iszym Numerze *Czasu*, wynurzyliśmy naszą wątpliwość, aby mogła otrzymać moc prawa, będąc w sprzeczności z postanowieniem sejmu frankfurtskiego z dnia 27 Lipca, wcielającém większą część Xięztwa do Niemiec, jako też mając przeciw sobie wolę rządu, który miał uchwałę w wykonanie wprowadzić. O sankcyi królewskiéj aniśmy wspomnieli, bo kto może liczyć na zdanie i wolę króla pruskiego, które już tyle razy się zmieniły i w tak krótkim czasie. Zważaliśmy tylko na starcie się, jakie ztąd wyniknąć musiało między sejmem berlińskim a frankfurtskim, i mniejszą przywięzywaliśmy wagę do postanowień frankfurtskich jak berlińskich, bośmy nie przewidywali, aby ciało konstytuujące pruskie, wynikłe z woli narodu, miał spotkać los podobny, jakiemu dziś ulega.

Sejm berliński, przez swe początkowe postępowanie względem Xięztwa Poznańskiego, nie mógł niezawodnie zasługiwać na współczucie Polaków; lecz czynem 23 Października przemazał przeszłość, a przyznając prawa nam należne, idąc za głosem sprawiedliwości, napisał dla się jedną z najpiękniejszych kart krótkiego swego żywota.

Ale sejm był już w walce z koroną i uchwała ta przeciw któréj wotowało całe ministeryum, była jedną z takich, które coraz bardziej oddalały od siebie dwie władze, prawodawczą i wykonawczą. Nie było więc nadziei dla całości Xięztwa, bo uchwała berlińska miała przeciw sobie i sejm frankfurtski i rząd pruski, który w téj kwestyi był zgodnym z Frankfurtem.

I tu jest przypadek do zauważenia, w jakim stosunku rządy niemieckie zostają z mniemaną władzą centralną Rzeszy Niemieckiéj. Ile razy Frankfurt stanowi coś im przeciwnego, z postanowień żartują i najgrawają się, nazywając władzę frankfurtską urojeniem, utworem rewolucyi, przeciw któréj walczą; kiedy zaś postanowienie jest na ich korzyść, władza frankfurtska jest legalną i istotną, trzeba jéj słuchać.

To się stało w kwestyi Xięztwa Poznańskiego. Rząd pruski nieposłuszny Frankfurtowi, gdy szło o prowadzenie wojny z Danią, za którą ujęła się Rossya i Anglia, okazał się uległym, kiedy przyszło wykonać postanowienie, spełniające nową zbrodnię na Polsce.

Sejm frankfurtski zadekretowawszy wcielenie dwóch trzecich Xięztwa do Niemiec na d. 27 Lipca, dekret swój potwierdził przy wotowaniu art. 1go konstytucyi dla Rzeszy Niemieckiéj, oznaczającego kraje z których składa się taż Rzesza. Naprożno Dr. Libelt w zabranym głosie chciał sejm odwieść od spełnienia zbrodni ściągającéj wieczną hańbę na Niemcy, słuchać go nawet nie chciano; odezwały się głosy napiętnowane taką nienawiścią ku Polsce, a szczególniéj głos deputowanego Jordana, iż panu Libeltowi nie pozostawało jak zaprotestować najuroczyściéj w imieniu Polski i wystąpić z sejmu, co też uczynił na dniu 19 Października.

Prawodawcy frankfurtscy uchwaliwszy zbrodnię w zasadzie, nakazali jéj niezwłoczne wykonanie. W tym celu wysłany został jako komissarz od rządu centralnego, jenerał heski Schaefer, dla przyjęcia wspólnie z komissyą wyznaczoną przez rząd pruski ostateczněj linii demarkacyjnéj. Członkami komissyi są: tajny radzca finansów Costenoble, tajny radzca Macklean; prokurator Friedberg; deputowany, tajny radzca Seidel, dep. major von Voigt-Reedz i deputowany von Chasebach. Linia demarkacyjna, z małemi odmianami, ma być ta, która poprowadził gen. Pfuel. Już komissya z generałem Schaefer zjechała do Poznania i wkrótce dzieło niegodziwości będzie spełnione.

Niech dzielą, niech krają szatę ofiary; oni są mocni, my słabi. Ale prawo i sprawiedliwość jest przy nas, a więc i Bóg z nami. Ich niecność przebierze miarę, Bóg, wysłucha głosu pokrzywdzonych i odda gwałt za gwałtwojnę za wojnę, upadek za upadek, bo taka jego sprawiedliwość. Miejmy w niéj ufność, postępujmy jakbyś my byli cali materyalnie, jak jesteśmy cali moralnie, patryotycznie. Przyjdzie czas, gdzie znikną linie prowadzone ręką łakomych Niemców, a ojczyzna nasza rozćwiertowana, zleje się nanowo w jedną całość. Ta przyszłość od nas zależy, pracujmy więc dla niéj wytrwale, zgodnie, rozumnie i przezornie.

AUSTRYA.

Wiedeń 21. *Listopada*. Przybyło tu dwóch deputowanych sejmu frankfurckiego, w celu przekonania się z aktów, czy i jaki udział miał Blum w występku, który był powodem jego rozstrzelania. Panowie ci niewiedzą zapewne jaka jest procedura austryackiego sądu doraźnego. Niema w niéj żadnych form zwykłego sądowego postępowania. Inkwizycya odbywa się pod gołém niebem, audytor spisuje ołówkiem zeznania, na bębnie. Wyrok musi być na śmierć; audytor robi wniosek, mówiąc do assydentów: «kto podziela moje zdanie, niech uchwyci za pałasz.» Przeciw wyrokowi, który natychmiast zostaje ogłoszonym i w dwóch godzinach wykonanym, niema rekursu, ani drogi łaski. Czy inaczéj z Blumem postąpiono, niewiemy.

Cesarz przeznaczył z prywatnéj szkatuły swojéj 4 milliony złr. na wspomożenie mieszkańcow stolicy, którzy najwięcéj przy oblęganiu jéj ucierpieli.

Węgierskiego ministra wojny Meszaros, w celu zawiązania układów przybyłego, odesłano do ks. Windischgrätza i Jellaczyca, jako opatrzonych potrzebném pełnomocnictwem. Wczoraj przybył tu z Ołomuńca arcyksiąże Rainer. Wiedeńczycy sądzą, że przygotowania, jakie robią na zimę w zamku cesarskim, nie są bez powodu. — W Grätz przywrócono zakłóconą chwilowo spokojność, jenerał Nugent wkroczył tam z częścią swojego korpusu. Wzburzenie między robotnikami uspokoiło się. Wczoraj odkryto fabrykę fałszywych bankotów, z zapasem 18.000 złr. w papierach 1- i 2ryńskowych. Ilość złożonéj dotąd broni wynosi 72,000 sztuk. Jestto zaledwie połowa tego, co zabrano z miejskiéj i cesarskiéj zbrojowni. Trzeba jednak wziąść na uwagę, że mnóstwo broni, za bezcen sprzedawanéj, wywieziono do Węgier, znaczną także ilość w Dunaj wrzucono i tyleż zniszczono.

Jeden z *Ołomunieckich* dzienników, taki kreśla obraz Wiédnia: «Od chwili rozstrzelania Berneńczyka Borgini za marne słowa, wszystkie kawiarnie i gospody ucichły. Przyjaciel niedowierza przyjacielowi. Smutne to i fatalne czasy! Użalają się po cichu o gwałcenie tajemnicy listów. Gdyby Wiédeńczykom wolno było mówić, gdyby im nie zamykano ust ołowiem i prochem, mówiliby o wypadkach berlińskich. Wydzierają sobie tu dzienniki niemieckie.» *(Gaz. wrocł.)*

Wiedeń 22. Listopada. Wczoraj nadeszła depesza telegraficzna od prezesa rady ministów do ministeryum spraw wewnętrznych, następującéj osnowy: J. C. Mość zatwierdziła w dniu 26 b. m. nowe ministeryum złożone jak następuje: Minister prezydent oraz minister sprw zagranicznych książe Felix Schwarzenberg, Minister spraw wewnętrznych Franciszek hr. Stadion, obejmujący zarazem tymczasowo ministeryum oświecenia; min. finansów baron Kraus, min. wojny jen. maj. baron Cordon, sprawiedliwości dr. Bach, handlu i robót publicznych v. Bruck, rolnitwa i kopalń v. Thienfeld.

Na mocy wyroku sądu doraźnego z d. 18 b. m. Edward Pallucci, rodem z Wiédnia, lat 34 liczący katolik, bezżenny, Doktór farmacyi, który według istoty czynu częścią zeznaniem świadków, częścią własném przyznaniem był przekonanym, iż w d. 30 z. m. na zgromadzeniu członków legii akademickiéj, gwardyi narodowéj i proletaryuszów w dziedzińcu S. Krzyża, po naradzie odbytéj względem złożenia broni i kapitulacyi Wiédnia, w publicznéj mowie z zapałem wywystąpił przeciw rozbrojeniu, i przy wzmiance o zbliżającéj się pomocy Węgrów, oraz Styryjskiego pospolitego ruszenia, do stawienia dalszego najenergiczniejszego oporu wzywał; w skutku proklamacyi ks. Windischgrätz i t. d. skazany został na śmierć przez powieszenie; daléj Ludwik Brzyjemski, rodem z Bazylei w Szwajcaryi, lat 28 liczący, katolik, bezżenny, bez professyi i zatrudnienia, za wyznany czynny udział w ostatnich rozruchach tutejszych; wśród których schwytany z bronią w ręku i wzięty w niewolę, przy upłynieniu terminu do postępowania doraźnego prawnie naznaczonego, na 8 letnie roboty szańcowe w ciężkich kajdanach został skazany. W drodze łaski jednakże, ks Windischgrätz obadwa wyroki w ten sposób złagodził, że Edward Palucci ze względu na nienaganne jego życie aż do wypadków październikowych, trzechletniém więzieniem forteczném w lekkich kajdanach, Ludwik Brzyjemski zaś czteroletnią robotą szańcową w lekkich kajdanach, ukarany być winien; zaczem tak złagodzone wyroki w dniach 19 i 20 b. m. ogłoszone i wykonane zostały.

Wyrokiem sądu doraźnego, Jan von Vogtberg, rodem z Wiednia, student, Edward Elgner z Ołomuńca nauczyciel, nareszcie Ferdynand Schmalhofer z Wiédnia wyrobnik, po zdobyciu miasta, z bronią w ręku schwytani, za czynny udział w powstaniu, skazani zostali na śmierć, przez powieszenie, wyrok ten jednak przez ks. Windischgrätz w drodze łaski ze względu na młodość skazanych i okazany żal tychże, na 4 letnie roboty około szańców, został zmieniony, i w dniu dzisiejszym ogłoszony. (*Gaz Wiéd.*)

Wczoraj wojska cesarskie zaczęły rzucać most na rzece, March w bliskości Theben. Węgrzy na próżno usiłowali temu przeszkodzić. W Preszburgu przygotowują się do obrony; jest tam dosyć wojska węgierskiego. W przyszłym tygodniu rozpoczną się ze wszystkich stron działania wojsk cesarskich. (*Gaz. Wiecz.*)

PRUSY.

Berlin 22 Listopada. Sprawozdanie o wypadkach berlińskich przez kommissarza władzy centralnéj Bassermanna na sejmie frankfurckim złożone, spowodowało prezydium tutejszego zgromadzenia narodowego do wydania następującéj odezwy do zgromadzenia nar. niemieckiego:

»Wysokie Zgromadzenie! Pan podsekretarz stanu Bassermann na 118 posiedzeniu sejmu niemieckiego, zdał sprawę z missyi swéj do Berlina. Niechcemy wchodzić w to gdzie i jak p. Bassermann czerpał swój sposób widzenia, o fizyonomii miasta i usposobieniu ludności naprzeciw gwałtom jakich się rząd dopuszcza. Dzień 9 Listopada już należy do historyi. Pozostawiamy więc prassie dowiedzenie że obraz wystawiony przez p. Bassermann w najdrobniejszych nawet szczegółach jest fałszywy. Gdy jednak urzędnik państwa, wysokie zgromadzenie tak szkodliwemi kłamstwami o swéj urzędowéj działalności podejść usiłuje, milczenie byłoby zdradą téj świętéj sprawy, za którą w szlachetnym boju walczyć i zginąć jesteśmy gotowi, któréj jednak podstępnie zamordować niedozwolimy. Oświadczamy zatem za przyzwoleniem wszystkich naszych kolegów: że p. Bassermann jako poseł władzy centralnéj niemieckiéj wcale nie wchodził i ani nawet wejść usiłował w układy z pruskiem zgromadzeniem narodowem, czyli z pozostałymi w Berlinie deputowanymi jak się on chętniéj wyraża. Cała jego czynność w tym kierunku, o ile tego na drodze najstaranniejszego śledzenia doszliśmy, ograniczała się na tém, iż z najwyraźniejszym oświadczeniem że przychodzi jako człowiek prywatny, odwiedził prezesa Unruh i temuż zrobił propozycyą zdaniem p. Unruh niewykonalną, oraz że przy sposobności odwiedzenia chorego, usłyszał od pewnego członka lewego środka jego osobiste zdanie o warunkach do pojednania. Aby zaś zgromadzenie narodowe jedynie pod warunkami przez p. Bassermann wymienionemi chciało wchodzić z koroną w układy, jest fałszem. Berlin 22 Listopada 1848. Prezydium Zgr. Nar.

Wczoraj wieczór odbyła się u p. Grabowa konferencya z nowymi komissarzami władzy centralnéj pp. Simson i Hergenhahn. Oprócz prezesa Unruh każde stronnictwo sejmowe wyznaczyło 3 członków na tę konferencyą która dotychczas żadnego innego niemiało rezultatu, jak że komissarze poznali wytrwałość berlińskiego zgromadzenia w swojém przekonaniu i słuszném prawie ludu, aby raczéj uledz z honorem jak w poniżające wchodzić układy. Członkowie środka i prawéj strony równie stanowczo się oświadczyli jak stronnicy lewéj. Komissarze zapytali: czy pruskie zgromadzenie uzna władzę centralną za właściwego sędziego. Na to członkowie lewéj odpowiedzieli że władza centralna swoim omdlałem i Niemcy poniżającém postępowaniem w sprawie wiédeńskiéj, przyprawiła się o resztę zaufania jakie jeszcze posiadała. Z drugiéj strony przeciwstawiono kwestyą: czyli korona postępować będzie w myśl uchwał frankfurckiego zgromadzenia. Komissarze odłożyli odpowiedź do dnia następnego, nieznając jeszcze postanowienia ministrów. (*Oder Zeit.*)

Pogłoska jakoby znaczna liczba zostających tu deputowanych miała się udać do Brandenburga, i aby tym sposobem miał się tam znaleść komplet prawomocny (202) niezasługuje na wiarę. Dotychczas bowiem już 268 deputowanych podpisało uroczyste zobowiązanie się niejechania do Brandenburga, stosownie do pierwotnego postanowienia. Wydany dziś spis urzędowy członków mających udział w naradach berlińskich zawiera 277 nazwisk. Zapewniają, że ministeryum zamyśla powołać zastępców tych deputowanych, którzy na 27 b. m. nie stawią się w Brandenburgu. Okoliczność, że według regulaminu, tylko prezesowi zgromadzenia służy ku temu prawo, niebędzie zapewne przeszkodą takiemu ministrowi jak p. Manteuffel do zebrania sobie sejmu, posłusznego na każde jego skinienie.

W tłoczni rządowéj Deckera ma się już drukować konstytucya ułożona przez profesorów Stahla i Kellera wraz z prawem wyborczém. Pogłoska ta jest wypływem innéj według któréj wrazie gdyby Izba w Brandenburgu zebrana niebyła w komplecie, Zgromadzenie ma być rozwiązane i konstytucya nadana.

Siła zbrojna w Berlinie i jego okolicach zgromadzona zmniejsza się z każdą chwilą. Nadchodzące z prowincyi wiadomości spowodowały ministeryum do zredukowania jéj jeszcze więcéj. Dziś rano zwołano nagle w tym celu majorów gwardyi narodowéj i zaczęto się z nimi układać o bezzwłoczną reorganizacyą gwardyi, w skutek czego wiele kompanij już dziś wieczór na appel zwołano.

Minister Hansemann przybył tu wczoraj z Frankfurtu. Dziś po południu komissarze Simson i Hergenhahn udali się wraz z p. Milde do Potsdamu.

Kolonia 20. Listopada. Uchwalone przez Sejm berliński zawieszenie podatków, jest rzeczywiście ognistą głownią rzuconą na prowincye nadreńskie. Chłopi odmawiają wszelkich podatków, tak, iż poborcy schronić się do miast musieli.

Już i do naszego miasta wprowadzają bez opłaty mnóstwo przedmiotów, cłu ulegających. W ogólności wzburzenie tu nadzwyczajne, równie jak w okolicach. W Bonn przyszło dzisiaj do rozruchów. Stojący tam szwadron dragonów, niechciał wystąpić przeciwko wzburzonému ludowi; z tego powodu wysłano tam czemprędzéj szwadron ułanów z dwoma działami. W Düsseldorfie zaszły ważne niespokojności. Według opowiadania naocznych świadków, przybywają tam uzbrojone w kosy hufce chłopów, aby wszystkich zmuszać do odmawiania podatków. Miało tam przyjść do wielkich excessów. Tutejszy związek demokratyczny ogłosił się nieustającym.

Wrocław 24. *Listopada*. (Obwieszczenie.) Gdy pan oberprezydent Pinder urząd swój złożył, z polecenia król. ministeryum objąłem w dniu dzisiejszym tymczasowo jego obowiązki. Z wyższego upoważnienia podaję to do publicznéj wiadomości. Król. Prezydent Rządowy (podp.) *Schleinitz*. (*Gaz. Wroc.*)

NIEMCY.

Karlsruhe 17. *Listopada*. Na wczorajszéj sessyi drugiéj Izby, uchwalono następujący wniosek deputowanego Kapp: Izba wynurza swoje głębokie oburzenie, z powodu zabicia pod pozorem prawa, niemieckiego reprezentanta Roberta Blum, i zrządzonéj tym sposobem obrazy prawa związkowo-niemieckiego o nietykalności deputowanych sejmu narodowego.

Kongres biskupów w Würzburgu zamknięty został 15. b. m. Wypadki jego obrad ogłoszone będą dziennikami wraz z odezwami do ludu i duchowieństwa. W ciągu przyszłego roku odbędą się synody dyecezyalne, a w następnym dopiero zamierzają rzeczywisty synod narodowy. (*Staats-Anz.*)

Frankfurt n. M. 20 *Listopada*. — Wniosek komissyi do sprawy pruskiéj wyznaczonéj, który na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém wzięto pod dyskussyą, brzmi jak następuje: »Zgromadzenie narodowe w dalszym ciągu uchwały swojéj z dnia 14 b. m. i z uwzględnieniem zaszłych od tego czasu wypadków, wzywa władzę centralną, aby przez wysłanych do Berlina komissarzy usiłowała wyjednać zamianowanie ministeryum, posiadającego zaufanie kraju; uchwałę pozostałego w Berlinie zgromadzenia dotyczącą odmówienia podatków, jako nieprawną i szkodliwą organizacyi państwa, ogłasza wyraźnie za nieważną i żadną; oświadcza nareszcie że nadane i zapewnione pruskiemu ludowi swobody, przeciw wszelkiemu naruszeniu strzedz będzie.» 12 mówców wpisało się za wnioskiem 23 przeciw niemu. Do 1 po południu mówili Vincke, Simon z Trewiru, Riesser i Nauwerk.

Depesza telegraficzna. Frankfurt 20 List. o godz. 7 wieczór. Zgromadzenie narodowe uznało większością 276 głosów przeciw 150, uchwałę o odmówienie podatków za nieprawną i żadną. (*Saats Anz.*)

FRANCYA.

Paryż 20 *Listopada*. — Wczoraj odbyła się wielka uroczystość ludu z okazyi ogłoszenia konstytucyi. Zrana rozdawano bony na żywność we wszystkich dzielnicach miasta. Między drugą a czwartą z południa wykonano cztery wielkie koncerta publiczne w wielkiéj operze, w ogrodzie zimowym, w teatrze przy bramie ś. Marcina i na placu Bastylli. Wieczór wielki bankiet zgromadził w salach ratusza prezesa władzy wykonawczéj, prezesa i bióro Zboru narodowego, ministrów, wodza naczelnego i dowódzców legionu gwardyi narodowéj, prefektów Sekwany i policyi, jenerałów, merów radę municypalną i jeneralną, ciało dyplomatyczne, arcybiskupa paryzkiego i kilku innych członków wyższego duchowieństwa i t. d. Następnie świetna illuminacya pól Elizejskich, placu Zgody oraz wszystkich gmachów publicznych ściągnęła tłumy widzów. Ognie sztuczne na trzech punktach miasta spalone zakończyły uroczystość, która przeminęła bez żadnego wypadku. (*Débats*).

Obok tego odbyły się dwa wielkie bankiety suskrypcyjne, pierwszy bankiet kobiet demokratek i socyalistek, na którem około 1200 osób się zebrało, drugi bankiet prassy demokratycznéj i socyalnéj pod przewodnictwem p. de Lamennais. Pomiędzy uczestnikami których liczba 2100 dochodziła, znajdowali się wszyscy reprezentanci lewéj strony. Pierwszy odbył się spokojnie i porządnie, drugi nieco hałaśliwy ściągnął liczne gruppy ciekawych, które jednak w ciągu wieczoru rozeszły się spokojnie.

Poseł władzy centralnéj niemieckiéj p. Raumer, który dotychczas nie mógł sobie wyjednać przyjęcia u jenerała Cavaignac, odebrał zlecenie zażądania od p. Bastide odpowiedzi kategorycznéj o powody takiego postępowania rządu francuzkiego. Odpowiedź p. Bastide była dwuznaczna i zwlekająca. P. Raumer postanowił tymczasowo odłożyć wyjazd swój aż do wyboru prezydenta, (*Indép.*)

Czytamy w dzisiejszym *Monitorze*: Gazety Kolońska i Augsburgska pisały niedawno o liście winszującym jenerała Cavaignac do ks. Windischgrätz. To podanie jest jedną z owych nędznych potwarzy, jakie od pewnego czasu rzącają na prezesy władzy wykonawczéj. Zaledwie ona zasługuje na zaszczyt zaprzeczenia.

Wszystkie kluby demokratyczne postanowiły odbyć wspólny kongres wyborczy, w którym wszystkie miasta i wsie Rzpltéj udział mieć mają. Celem tego kongresu ma być chwilowe przynajmniéj pojednanie socyalistów i komunistów ze stronnictwem górali. (*Gaz. Kol.*)

WŁOCHY.

Medyolan 12 *Listopada*. *Gazeta Medyolańska*, zawiera ogłoszenie feldm. Radeckiego, przez które nakłada nadzwyczajną kontrybucyą: 1) na członków byłego rządu tymczasowego; 2) na tych którzy wzięli główniejszy udział w komitetach; 3) na tych którzy stanęli na czele rewolucyi, lub którzy jéj dopomagali materyalnie lub intellektualnie. Ilość kontrybucyi późniéj będzie naznaczona. Część téj kontrybucyi będzie użytą na niesienie pomocy nieszczęśliwym.

W Rossyi zawinionym politycznie konfiskują majątki a ponieważ w Lombardyi konfiskata prawem zniesiona więc Radecki znalazł inny sposób uśmierzenia patryotów włoskich, przez kontrybucye nadzwyczajne.

SZWAJCARYA.

Rzeczpospolita Szwajcarska znajduje się obecnie w bardzo złych stosunkach z Rzeszą Niemiecką. Wiadomo, iż wyprawa republikańska w Badeńskie, wyszła ze Szwajcaryi. Ztąd Rząd centralny niemiecki wysłał umyślnego p. Ravaux z uskarżeniem się na dopuszczenie przez rząd Szwajcarski formowania się w granicach Rzeczypospolitéj oddziałów powstańczych, które zrobiwszy wycieczkę w kraje ościenne w celu obalenia istniejącego porządku, pokonane cofają się nazad aby może nanowo się uzbroić i nanowo wtargnąć do rozniesienia wojny domowéj.

Na to przedstawienie, Vorort prosił aby p. Ravaux raczył sformować punkta swéj skargi. Ten zaś odpowiedziawszy, iż nie masz zwyczaju w stosunkach dyplomatycznych dawać tego rodzaju wyszczególnień, pogroził Szwajcaryi całą potęgą Rzeszy niemieckiéj, na co Vorort odparł podobnież, oświadczając, iż Szwajcarya potrafi utrzymać swą godność i niezależność przeciw każdemu, i żadnéj grozby się nie ulęknie.

NAJNOWSZA WIADOMOŚĆ.

Z Kromieryża 22. *Listopada*. Dziś pierwszą sessya sejmowa, z kościoła poszliśmy do sali. — Polacy zajmują lewą, Słowianie prawą stronę; lewa chciała odłożyć wybór prezydenta na kilka dni; lecz prawa strona przemogła i w téj chwili głosują na prezydenta i dwóch wice-prezydentów; ministrowie są obecni. Rezultat wyboru dnia 22. następujący: Pan Smolka obrany prezydentem 131 głosami; a Majer i Lesser wice-prezydentami.

INSERATA.

W Drukarni D. E. Friedleina.

NADZWYCZAJNY DODATEK
do Nr. 20
DZIENNIKA CZAS.

NIEDZIELA 26 Listopada 1848.

Kraków dnia 26 Listopada.

Dowiadujemy się, iż jenerał feldmarszałek hr. Schlik opuszcza Kraków i ma objąć naczelne dowództwo nad korpusem wojska zgromadzającego się pod Duklą. Miejsce zaś jego zastąpi feldmarszałek-porucznik Legedicz z Tarnowa.

— Okropna zbrodnia przeraziła mieszkańców naszego miasta. Wczoraj około południa chłopiec 15 letni zostający w służbie u p. Rotarskiego byłego ekonoma miasta, został zamordowany. Zabójca, który musiał znać stosunki domowe, korzystając z niebytności mieszkańców wszedł do pokoju, zadał sztyletem kilka ran śmiertelnych chłopcu, i wyłamawszy biórko zabrał znajdujące się wnim pieniądze. Dotąd sprawcy zbrodni nieodkryto.

AUSTRYA.

Wiedeń 23 *Listopada.* — Dziś rano Dr. Becher i Dr. Jellinek, na mocy wyroku sądu doraźnego zostali rozstrzelani. Wczoraj obiegała pogłoska, że miasto Oedenburg poddało się bez żadnego oporu wojskom cesarskiem. Dziś odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległego w ostatnich wypadkach jenerała Bieda. Dziś także odbyły się na cześć jenerała xięcia Lieven wielkie manewra wojskowe.

(*Kor. hand.*)

Z KROMIERYŻA. (*Korresp.*) *

Posiedzenie Sejmu ustawodawczego na dniu 22 Listopada 1848.

Prezydujący P. Smolka.

Ministrowie obecni: *p. Kraus*, *p. Stadion.*

O godzinie 11¼. Prezydujący po przeliczeniu członków zgromadzonych otwiera posiedzenie.

Prez. — Po uczynionym przez pp. sekretarzów przeliczeniu zgromadzonych członków okazuje się, iż lista członków tak co do otwarcia rozpraw jak co do stanowienia uchwał potrzebna, jest obecną. Otwieram zatém dzisiejsze posiedzenie. — Wiadomo Wam Moi Panowie, że urzędowanie moje jako prezydującego tego zgromadzenia z dniem 9go t. m. u kresu stanęło. Prowadziłem dotąd sprawy sejmu, ponieważ od owego dnia nie było sposobności zgromadzenia się i oddania ich w inne ręce. Dziś, gdy ta sposobność znowu dana, czuję, iż nie jestem upoważniony do żadnego innego kroku, jak tylko zawezwać Szanowne Zgromadzenie, aby do wyboru Prezesa i dwóch zastępców przystąpiło.

Przystąpiono zatém do wyboru prezesa. Przy pierwszym obliczeniu głosów otrzymał z 245 głosujących p. Sztrobach 122, p. Smolka 121, p. Pillersdorf 1, p. Szuselka 1, p. Lasser 1 a p. Szmit 2 głosy. — Ponieważ żadnemu absolutna większość głosów nie przypadła, powtórzono głosowanie, przy którym p. Smolka z 255 głosujących 131 kresek otrzymał reszta, 124 głosów, padło na p. Sztrobacha. — Tak więc p. Smolka absolutną większością głosów, na następujące 4 tygodnie przy naczelnictwie sejmu się utrzymał.

Po krótkiéj przemowie prezesa przystąpiono do obioru zastępców. Obrani zostali: p. Majer (z Berna) pierwszym a p. Lasser (z wyższéj Austryi) drugim zastępcą.

Właśnie zabierał się prezydujący do wyrzeczenia zamknięcia posiedzenia gdy p. Szuselka zażądał głosu: Po ciężkich kolejach, rzecze, jakiésmy odbyli w ostatnich dniach przeszłego miesiąca; zebraliśmy się znowu w téj małéj, dotąd w dziejach świata nieznanéj, mieścinie, która w téj chwili nowego nabiera znaczenia i oczy całéj Europy zwraca na siebie. Wyrwano nas z Wiédnia, który położeniem i wielkością, równie jak historycznym znaczeniem jest sercem wielkiéj monarchii i jedyną siedzibą sejmu być powinien. Wyraziliśmy wprawdzie w adresie, do cesarza *prawomocnie* uchwalonym, *prawomocnie mówię* gdyż sejm w Wiédniu od 6go p. m zawsze w oznaczonéj prawem liczbie uchwały stanowił, i też tak od cesarza, jak od ministrów jego za prawomocne uważane były. Wyraziliśmy wprawdzie, że przeniesienie sejmu z Wiédnia, tak dla tronu, jak dla ludów Austryi, szkodliwe może sprowadzić następstwa i żądaliśmy cofnięcia owego rozkazu — lecz napróżno! Zwlekano odpowiedź aż do ostatniéj chwili, kiedy zastępy wojska miasto zalały. Ale nawet w owym dniu 1. Listopada, kiedy już Wiédeń uległ przemocy siły wojskowéj, byliśmy zgromadzeni w sali obrad, chcąc nowe przedstawienia względem przeniesienia sejmu, tronowi przedstawić — lecz niedostateczną była liczba nasza, było nas tylko 136. Ten sam jenerał wojsk cesarskich, który, jak wieść niesie, ma być obecnie prezesem rady ministrów, ten sam rozkazał wówczas zatrzasnąć bramy gmachu, w którym się odbywało posiedzenie nasze, a warty u bram miejskich stojące, wzbraniały posłom, mieszkającym po przedmieściach wstępu do miasta. Nie przyszła zatém w tedy uchwała żadna do skutku. Krwawe zajścia w Wiédniu i nieszczęsna dola tego miasta, nastręczała nam jednak to przekonanie, że większość sejmu powolną się okaże wezwaniu do Kromieryża — i téj większości poddać się musieliśmy; gdyż, jéj wyroki szanować zawsze będziemy — (oklaski) mówię to w obliczu całéj Europy; całego świata; nieprzyznaje bowiem tronowi ani jego ministrom prawa przenoszenia samowolnie, jednostronnie Sejmu ustawodawczego z miejsca na miejsce i oddawania go podług upodobania pod terroryzm téj lub owéj władzy. Jeżeli ministrowie życzyli odroczenia i oddalenia sejmu z Wiédnia, powinni byli wniosek swój pod rozwagę Sejmu oddać; a ogromna większość tu zgromadzona nie pozwoliłaby im była wątpić o skutku. Zresztą przekonany jestem, że zmiana miejsca bezsilną zostanie na umysły i usposobiania nasze; tu czy gdzieindziej wierni zostajemy powołaniu naszemu, utworzymy to dzieło, którego ludy od nas żądają, dzieło ukonstytuowania Austryi; i uwolnimy nieszczęśliwy Wiédeń, który jak przez jakiś czar był pastwą stronnictwa ultrademokratycznego, tak dziś jest podany na łaskę przeciwnego stronnictwa — ultra — arystokratycznego — wojskowego.

Prezes. Zamykam dzisiejsze posiedzenie, zwołując najbliższe na Sobotę o 10 godzinie, gdyż jeszcze przygotowania nie są uczynione, aby Panowie członkowie po sekcyach obradować mogli. Koniec o god. 2½.

FRANCYA.

Paryż 21 *Listopada.* Wczoraj wieczór nadeszła tu wiadomość o śmierci Mehmeda Alego, paszy Egiptu. Ibrahim basza także niebezpiecznie chory,

Donoszą z Rzymu, że pan Rossi prezes rady ministrów pchnięty został sztyletem w gardło, na drodze do sali posiedzeń sejmowych. Spokojność nie była zakłucona.

Według ostatnich wiadomości z New-York, daty 8. b. m., jenerał Taylor obrany został prezydentem Stanów Zjednoczonych. Posiada on niesłychaną popularność w całéj unii.

Paryż 20. Listopada. Wiadomość o wizycie Lorda Normamby u Ludwika Bonapartego, chociaż przedmiotem była powszechnych rozmów, okazała się fałszywą. Prawdopodobniejszą nierównie jest obiegająca dziś pogłoska, że pan Ricci minister sardyński, usiłował nanowo skłonić rząd francuzki do zbrojnéj interwencyi ku rozwiązaniu kwestyi włoskiéj. Miał on świeżo zainterpellować w tym względzie z wielką żywością prezesa władzy wykonawczéj, który miał go odeprzeć temi słowy: «Czy myślą przypadkiem w Turynie, że armia francuzka podobnie jak szwajcarska gotowa jest w potrzebie do obcéj dyspozycyi?» Niepodlega żadnéj wątpliwości, że rząd chce pozostawić *in statu quo* wszyskie kwestye zewnętrzne aż do nastąpionego wyboru prezydenta; wnosimy to szczególniéj z odpowiedzi pana Bastide, na kategoryczne kwestye posła władzy centralnéj niemieckiéj, pana Raumera Interpellowany pan Bastide oświadczył, że postępowanie rządu francuzkiego opiera się na dwóch powodach: 1) że Anglia podobnie jak Francya nieuznała władzy centalnéj; 2) że ta władza jeszcze urzędownie nie egzystuje, gdyż konstytucya jeszcze nieuchwalona. Dodał wreszcie, że we Francyi nic niema stanowczego, póki prezydent niebędzie wybranym, że ten wybór zapewne pociągnie za sobą zmianę ministerym, a w takim razie pragnie zostawić swemu następcy wszelką wolność w kwestyach dyplomatycznych. Pan Raumer zdał sprawę o tem wszystkiem swojemu rządowi, który go upoważnił do oczekiwania w Paryżu elekcyi prezydenta.

Jenerał Cavaignac bardzo dziś wyglądał zasmucony; wpawdzie wiadomości z prowincyi niemogą go zadowalniać pod względem pokojności kraju, jak i osobistych jego widoków. W Saint Quentin przerywano czytanie konstytucyi okrzykami: Niech żyje Napoleon! Niech żyje cesarz! i t. p. Neutralność również okólnika wydanego przez x. Sibour, arcybiskupa paryzkiego do duchowieństwa, miała mocno zmartwić jenerała.

Dziennik *Presse* donosi, że na wezwanie władzy centralnéj niemiekiéj o wydanie indywiduów obwinionych o zamordowanie księcia Lichnowskiego, a którzy schronili się do Francyi, p. Bastide odpowiedział, że nie może uczynić zadość żądaniu temu, dopóki Władza centralna niezłoży prawnych dowodów ich winy. Pięć indywiduów, których extradycyi zażądano znajdują się tymczasem w Verdun pod dozorem policyi francuzkiéj, aby niemogli schronić się gdzie indziéj.

(*Ind. Bel.*)

(*** *Korresp. z Paryża pod d. 21 Listop.*) ...Pominąwszy te wszystkie dzienne wypadki na klubach, zgromadzeniach wyborczych, nawet i w Izbie, jako wiadome wam z dzienników, radbym zwrócić waszą uwagę na przedmioty mniéj pospolite, bo pewną dyplomatyczną gazą przysłonione: i tak nie wiem ażali wiadomo wam, że gabinet frankfurtski w nocie swéj do gabinetu francuzkiego i angielskiego komunikował, iż zmuszonym zostanie do wypowiedzenia wojny, a przynajmniéj do zerwania wszelkich stosunków ze Szwajcaryą, za danie przytułku republikanom niemieckim, którzy w ostatnich czasach uzbroiwszy się w pogranicznych szwajcarskich Kantonach, napadli zbrojnie państwo niemieckie i mocno je zaburzyli. Taż sama nota donosi tymże gabinetom, że rząd frankfurtski musi się koniecznie wdać naprzód urzędownie, a potém może i zbrojnie w interesa Austryi i Prus, a to w celu przywrócenia porządku i zapewnienia wolonośći i praw konstytucyjnych jakie sobie te oba narody nabyły wskutek dokonanéj przez nich rewolucyi, a jakie dziś mogą im być objęte. W téj ostatniéj nocie przedstawia frankfurtski rząd wyraźne i bardzo liczne skargi przeciw Cesarzowi Austryackiemu i królowi Pruskiemu, pomawiając ich o zmowę z Rossyą.

Emigranci nasi w znacznéj liczbie udają się do Włoch przyjmując tam służbę wojskową i umieszczając się w rozmaitych kadrach wojskowych. Legion polski w Turynie rozwiązanym został na protestacyę przeciw jego istnieniu naprzód ambasadora francuzkiego, a późniéj angielskiego. — Na dn. 11 Listopada reprezentant narodu p. Renouvier złożył Zborowi narodowemu raport w imieniu komitetu spraw wewnętrznych nad projektem przedłużenia aż do końca roku 1849 prawa z 21 Kwietnia 1832 r., 1go Maja 1834 r. i 24 Lipca 1839 r. względem emigrantów we Francyi, konkludując, aby wniosek ministra spraw wewnętrznych względem przedłużenia tych praw przyjętym został. Dyskusya nad tym raportem jeszcze się nie rozpoczęła; wszakże mam niezawodną pewność, że prawo to przejdzie i zawotowaném zostanie większością głosów.

Kilkunastu naszych braci bez zatrudnienia, otworzyło w Paryżu na ulicy *de la Parcheminerie* klub polski polityczny, i co tydzień dwa mają w nim posiedzenia; jest ich dotąd 14 czy 16. Chcą małpować Francuzów ale im się nie udaje, bo żaden ze zdrowym rozsądkiem łączyć się z nimi nie chce. Posiedzenia bywają publiczne; rozprawy, a bardziej najziadliwsze kłótnie są w języku polskim, i to szczęście że ich obcy nie rozumieją, bo aczkolwiek Francuzi także pletą brednie na podobnych klubach, te jednak wynagradzają dowcipem, czém nasi mowcy bynajmniéj pochlubić się nie mogą. Sekretarzem tego klubu jest Suchorski człowiek namiętny, a bez żadnéj zdatności. Klub odzywa się ciągle do kraju, wołając abyście mu dali zaufanie, i zapewne ster spraw krajowych. Zresztą jest to rzecz tak małéj wagi, że nawet policya w to się nie miesza. Im zdaje się, że dzielnie wpływają na Polskę, a jabym się założył, że nie więcéj ją grzeją jak światło xiężyca. — Ale wróćmy do Francyi wewnętrzna jéj polityka zasadzona dziś na bagnetach i intymidacyi. 60 do 80 tysięcy wojska w Paryżu stanęło na zimowych leżach w koszarach na prędce wystawionych, nie mniéj po wszystkich placach, ogrodach publicznych. Bogacze powynosili się do Anglii lub Szwajcaryi. Handel upadł; zaufanie znikło; kredytu za grosz nie ma; wyrobnik bez pracy i bez sposobu do życia; 300,000 ubogich którym rozdają chléb i mięso co dni dziesięć. Samobójstwa całych rodzin z przyczyny ostatniéj nędzy; napady we dnie i w nocy na osoby, lub domy; o to jest obraz tajemnic Paryża; a jeżeli do tego dodasz oczekiwanie co dzień jakiegoś wybuchu, nowéj rewolucyi, tę burzliwą a ponurą publiczność, odgrażającą się zemstą i zniszczeniem wszystkiego — a będziesz sobie mógł wyobrazić do czego cały ruch dąży.

Konstytucya smutna jak czas jesienny w którym publicznie i z mnogiemi ceremoniami w niedzielę 12 t. m. ogłoszoną została, nikogo niezadowolniła. Wybor prezydenta rzeczypospolitéj rozdzielił podobnież Francyą na trzy obozy. Republikanie umiarkowani będą wotować na Cavaignaca, republikanie exaltowani i rozmaitego nazwania socyaliści, wybierać będą p. Ledru-Rollina; nakoniec robotnicy, Bonapartyści i wszyscy rozmaitych odcieni nieprzyjaciele rzeczypospolitéj, a przyjaciele wojny; głosy swe dadzą Ludwikowi Bonapartemu. A że takich Francya zawiera w sobie bardzo znaczną większość, pewność zatém niezaprzeczona, że Napoleon zostanie mianowany prezydentem, a z nim zapewne wkrótce będziemy mieć rzeczpospolitą zamienioną w cesarstwo. Mimo to wszakże, Napoleon nie pokazuje dotąd najmniejszych zdolności. Widuję ja go codzienne w Izbie i mogę go przyrównać do praporszczyka moskiewskiego.

Co do zewnętrznéj polityki, Francya chce wszystkiemi sposobami uniknąć wojny. Nikim się nie zajmuje prócz siebie saméj. Zwyczajem polityki Filipa ex króla, wszystkich zdradza i na zdradzie obcych mocarstw, swe bezpieczeństwo zakłada. Jak nierozsądni są Polacy, co jeszcze jakiegoś zbawienia wyglądają od Francyi. Nie wiedzą oni zapewne lub wiedzieć nie chcą, że całym jest interesem Francyi, aby Słowiańszczyzna nigdy się zjednoczyć i połączyć konfederacyjnie nie mogła, bo 80 milionów tak dzielnego narodu jak Słowianie, mogliby bardzo zagrozić Zachodowi. Centralizacya niemiecka również ich zastrasza, i dla tegóż rozmaitemi sposobami podniecają zaburzenia w tym kraju. Słowem Francuzi są to egoiści *par excellence* i nigdy być nimi nie przestaną. Nieśmiali przytém w polityce zewnętrznéj, a nadewszystko krzykacze i fanfarony. Przykład tego macie na interesie włoskim i w sprawie neapolitańskiéj. Wschód o Francyi ani myśleć nie powinien. Ona umie podbudzić do wszystkiego obce narody, a późniéj opuści je, zdradzi nawet, gdy to będzie w interesie jéj spokojności.

ANGLIA.

† *Londyn. 16. Listopada b. roku* był dany w Londynie bal subskrypcyjny na dochód Polaków, na którym się znajdowało około półtora tysiąca ciekawych lub chcących się bawić osób. Dochód, po odtrąceniu kosztów, okaże się nie wielki. — Jest to już prawie zwyczajna, coroczna feta, dająca się w gmachu tutejszego ratusza, zwanym *Gild Hall*, któréj osobliwością jest wewnętrzne apartamentów tych urządzenie, zachowujące się nietknięte od instalacyi burmistrza *Lorda Mayora*, na rok następny już wybranego, a z królowskim przepychem na dniu 9. Listopada zwykle urząd swój obejmującego. — Że zaś na obiedzie burmistrza nie wszyscy znajdować się mogą, zręczność tedy oglądania tych wszystkich osobliwości na balu polskim, jaki za staraniem Lorda Dudley Stuart się daje, niezmiernie jest ponętną. — Wypadki wszakże kontynentalne w tym roku dały pobudkę przedanym Gazetom oczernienia Polaków przed publicznością angielską tak dalece, że oni za burzycieli powszechnéj spokojności będąc ogłoszeni, stali się nie celem sympatyi, ale raczéj wzgardy i nienawiści pokój lubiących wolnych narodów, — Wiadomość o tém usposobieniu, zdaje się być potrzebną naszéj poetycznéj i łatwowiernéj młodzieży, która dawszy się uwieść przekonanym albo szalonym propagandzistom, dopuszcza się maluczkiéj psoty, a potem własnym postępkiem przestraszona, leci na zachód, wolném jak się jéj zdaje, odetchnąć powietrzem. — O ile zaś kraj się wyniszcza przez ubytek takiéj ludności, o tyle należy wyraźnie ją ostrzédz, że emigrowanie z kraju w obecnych okolicznościach jest zbrodnią, i że ani w monarchicznej Anglii, ani w republikanckiéj Francyi nieznajdą sympatyi żadnéj, ale przeciwnie głód, nędzę i pogardę.

W Drukarni D. E. Friedleina.